

"NOWY ŚWIAT" — SKON-
SOLIDOWANY DNIA 4-GO
PAŹDZIERNIKA 1925 Z „TE-
LEGRAMEM CODZIENNYM”
JEST NAJPOWAGNIJSZYM
CZYNNIKIEM W ŻYCIU POL-
SKIM NA WSCHODZIE

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

"NOWY ŚWIAT" — CONSO-
LIDATED OCTOBER 4TH
1925 WITH THE „TELE-
GRAM CODZIENNY” — IS
AN OUTSTANDING POLISH
INFLUENCE IN THE TER-
RITORY IT DOMINATES.

No. 38. ROK XXX. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT WTOREK, 8 LUTEGO, (TUESDAY, FEBRUARY 8), 1927. CENA 3 CENTY.

Z CHIŃSKIEGO KOTŁA

Misjonarze amerykańscy uważają, że ich ziarna padły na opokę
NARZUCANIE CHINOM „DOBRYCH USŁUG” NALEŻY JUŻ DO PRZESZŁOŚCI

SHANGHAI, 7 lutego. — W przebiegu sytuacji chińskiej nastąpiły następujące momenty zwrotne. Kierownik amerykańskiej akcji misyjnej otwarcie przyznaje się do całkowitej flakasu w dyplomacji pracy nad nawracaniem Chinczyków na chrześcijaństwo. Najbardziej zażarci wrogami misjonarzy są ci, co po ukończeniu szkół misyjnych kształcili się dalej w Stanach Zjednoczonych. Z ogólnej liczby 4.000 amerykańskich misjonarzy w Chinach, 3.000 zamknęło już szkoły, znajdujące się pod ich kierunkiem i jedynym celem nie pozostało funkcjonować w Chinach około 5.000 szkół, prowadzonych przez misjonarzy innych narodowości. Wiele budynków misyjnych tuż obok chińskich zrównały z ziemią podczas ostatniego starcia w wojnie domowej. Zdaniem powag dyplomatycznych w Washingtonie Chiny, nie zależnie od tego, która ze stron walczących weźmie górę, zerwano dawne traktaty, a i nowych narzucić sobie nie pozwolą. Prasa angielska z uznaniem podnosi fakt, że dyplomacja amerykańska wstąpiła w ślady angielskiej. Były premier socjalistyczny, Ramsay MacDonald, uważa za wielki błąd ze strony rządu angielskiego wysyłanie wojsk do Shanghaju.

ROBOTNICZY ANGIELSCY POTĘPIAJĄ WOJOWNICZE ZAMIARY RZĄDU

„GODZINA UCZCIWEJ” ROZMOWY Z KANTONCZYKAMI DAŁBY WIĘCEJ, NIŻ WYPRAWA WOJENNA.

Amerkański projekt neutralizacji Shanghaju trafia do przekonania publiczności angielskiej

LONDON, 7 lutego. — W Albert Hall odbył się tłumny wiec robotniczy. Zebrani protestowali przeciw zbieraniu interwencji w Chinach, która nie zaczęła się jeszcze, ale z każdą chwilą staje się co raz bardziej możliwą. Przemawiał na wiecu były premier socjalistyczny, Ramsay MacDonald, protestujący przeciw „podległości”, jak je nazwał, mowom Winston Churchill'a i innych, choć zaznaczył, że nie przypuszcza, by rzucając przez niego w stronę Chin pogroźki, sięle odpowiadał rzeczywistym zamiarom rządu. Odpowiadając na pytanie: „Jakie mamy prawa wysłać wojsko do między-narodowego settlementu w Szanghaju?” — były premier zaznaczył, że godzina uczciwej rozmowy z kantonskimi ministrami spraw zagranicznych, Chien-niem dałaby więcej niż wielka „ekspedycja wojenna” na sieć całego korpusu armii. Cała uwaga opinii publicznej w Anglii zwróciła się obecnie na amerykański projekt neutralizacji Shanghaju i odpowiednia go w ten sposób od krwawych wypadków.

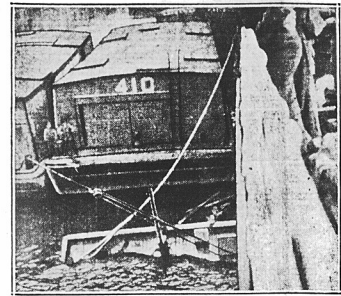
LEWICOWY RZĄD ŁÓTEWSKI WALCZY NA DWA FRONTY

Z jednej strony grozi mu putsch faszystów, z drugiej komunistyczne knowania

RYGA, 6 lutego. — Tajna policja w Rydze dokonała wczoraj licznych rewizji w mieszkaniach kilku członków klubu Partjotów Łotewskich, będącego organizacją o faszystowskim charakterze. Główny kierownik tego ruchu reakcyjno-nacjonalistycznego, Indrik Bone, został uwięziony wraz z innymi wybitniejszymi działaczami tego obozu. Odpowiadać on będą za propagandę, mającą na celu obalenie obecnego lewicowego rządu i dążenie do wywołania ruchów przed projektowanymi przez faszystów putschem na Łotwie. Je dozwolone na prowincji rząd za brał się energicznie do zwalczania propagandy komunistycznej, czyniąc duże postępy i groźną całąć małego państwa łotewskiego.

UKRAJNY WOBEC PRZYSZŁYCH WYBORÓW

ŁWÓW, 7 lutego. — Prasa żydowska informuje, że Ukraińcy Wschodniej Małopolski przygotowują się już bardzo usilnie do przyszłych wyborów sejmowych. Sędząc z dotychczasowych nastrojów tych Ukraińców, można przewidzieć, że samodzielną partią polityczną, która oblicza na zwycięstwo, będzie partia „Pracy i Kultury”. Wobec tego, że samodzielną partią polityczną, która oblicza na zwycięstwo, będzie partia „Pracy i Kultury”. Wobec tego, że samodzielną partią polityczną, która oblicza na zwycięstwo, będzie partia „Pracy i Kultury”.



Rura żelazna ważąca 40 ton, zerwała się z lin podczas wyładowywania i spadła na dno barki, stojącej przy burcie okrętu Baltic. Barka oczywiście zatonała, a robotnik, pracujący przy wyładowaniu, doznał złamań podstawy czaszki i znajduje się obecnie w szpitalu.

W ATAKU SZALU OBLĄKAŃCZEGO

Franciszek Zieliński pokaleczył nożem żonę i sam chciał się spalić.

Strażnicy wyciągnęli go przymoczą z palącego się składku na podwórku

BAYONNE, 7 lutego. — Franciszek Zieliński, lat 40, mieszkający z rodziną par. 24 E 17 ulicy, pokłóciwszy się z żoną, rzucił się na nią, prawdopodobnie w ataku obłąka, z nożem w ręku, zadając jej liczne rany w twarz i rękę, poczem, wyległszy na podwórku, zamknął się w szopy drewnianej, którą ustawił podpalił w zamiarze samobójczym.

Pasierb Zielińskiego, Kazimierz Kurkowski, posłyszawszy krzyk matki, wbiegł do pokoju, w którym działała się ta historia i znalazł pokrwawioną Zielińską na podłodze i widział, jak jego ojciec wyskoczył przez okno. Zatelefonował więc do policji, a w chwilę po tem, poczuwszy zapach dymu na podwórku, zaalarmował i straż ogólną, która nadjechała niezwłocznie, jeszcze przed przybyciem policji. Kapitan straży ogólnowej Keany, kazał strażnikom wyświecić drzwi od palącego się szopy. Płomienie już objęły odzież Zielińskiego, włosy również zaczęły się palić, ale obłąkany zamiast się ratować, rzucił się na strażników i

Najkosztowniejszy pogrzeb na Wschodzie

Cztery miliony yen wyda Japonia na ceremonie żałobne

TOKIO, 7 lutego. — Jutrzejszy pogrzeb cesarza Yoshitomo przewyższy pod względem wydatków i kosztów najwspanialsze pogrzeby, jakie przedtem Wschód oglądał. Dość powiedzieć, że dotąd wydano już na to przeszło cztery miliony yen, czyli dwa miliony dolarów. Z tych parlamentaryzmy wynosił na koszt pogrzebu w gruncie 2.980.000 yen. Na resztę złożyła się rada miejska Tokija i miliony cesarza aponji, Hirohito, który z własnej skąpaloty przeznaczył półtora miliona yen na wsparcie dla biednych ku uczczeniu w ten sposób pamięci zmarłego ojca.



Major E. L. Hoffman, z korpusu lotniczego armii Stanów Zjednoczonych, otrzymał nagrodę Colliera na r. 1926 za największe zdobycie na polu lotnictwa amerykańskiego. Major Hoffman kierował pracą ubezpieczenia spadochronu, który znalazł się obecnie w powieszeniym w powietrzu w lotnisku w Stanach Zjednoczonych.

RZĄDY FASZYSTOWSKIE NA LITWIE

Teror wobec opozycji

KOWNO, 7 lutego. — Rozoszyły się tu pogłoski o nowych egzekucjach, stosowanych do elementów opozycyjnych w kraju, w szczególności do komunistów. Między innymi miał być rozstrzelany jeden komunist polski, Stanisław, w związku z czym otrzymał go protest z Litwy. Obawiano się, że Litwa, która ma być samodzielną państwową, będzie walczyć z obywatelami.

Wydatki na armię stanowią coraz mniejszą część polskiego budżetu

TRUP W WORKU

Ob. Aleksandrowicz znalazł zwłoki uduszonego mężczyzny na 8-jej ulicy.

NEW YORK, 7 lutego. — Ob. Jerzy Aleksandrowicz, wracając wczoraj nad ranem 8 ulicę do domu, zauważył na ulicy przed domem nr. 318 work, którego kształt pozwalał się domyślać, że znajdują się w nim zwłoki ludzkie.

Ob. Aleksandrowicz zawiadomił o tem niezwłocznie policję i istotnie przy sprawdzeniu zawarł w ten sposób. Ręce i nogi były związane powrotem przetrzynanym przez sztyl w ten sposób, że każdy gwałtowniejszy ruch ciała musiałby spowodować uszkodzenie. Z eleganckiego ubrania zadowolonego były starannie wyjęte laska z firmą krawiecką, znaczki firmowe w obuwiu świadczą, że pochodzi ono z Youngstown, Ohio, a znaczki na koszuli, że była ona kupiona w sklepie konfekcyjnym w Detroit. Sprzączka na pasku od spodni — bez monogramu. Kieszonki nie zawierały w sobie żadnych przedmiotów. Podłoga czysta, śladów, o tem, że zostały był ogłuszony przedtem, połącznym ciemnym miedzy okiem. Blisko oglądnięty wykazały, że język zamordowanego jest nadęty w połowie, może przegrzany zębami podczas szparania się z napastnikiem. Śmierć zadane lekarza policyjnego nastąpiła pięć godzin przed znalezieniem zwłok, — więc w niedzielną kolo jedenastej wieczorem.

Naczelnik stacji policyjnej kap. W. J. Abrams zajął się tą sprawą i wyznaczył kilku detektywów do rozpoczęcia dochodzeń śledczych w tej tajemniczej sprawie.

Dempsey chory na zakażenie pięści

Małe zadrażnienie na palcu o mały włos nie pozabawiło go całej ręki

LOS ANGELES, 7 lutego. — Jack Dempsey, były szampion świata w pięcioboju, ciężkiej kategorii, zapadł na zdrowiu skutkiem zakażenia krwi w lewej pięści i wczoraj poddać się musiał operacji celem powstrzymania dalszego rozwoju choroby w ramieniu. Dr. Warren Clark z Hollywood Hospital nie sądzi, by zderzowanie krwi niedzielną był już poza wszelkimi niebezpieczeństwem, ale uważa za pożyteczny objaw szybkie spadanie opuchnięcia przedramienia. Zakażenie zaczęło się od małego zadrażnienia na palcu, ale szybko rozwinęło się w ten sposób, że zacięciem obawa groźnych komplikacji. W tych dniach Dempsey miał zacząć trening przed spotkaniem z Tunney'em, w którym miał się pokusić o odebranie mu laurów zwycięstwa. Mecz ten jednak, zdaniem lekarzy, w żadnym razie nie będzie mógł dojść do skutku.

W OBRONIE ŻYDÓW RUMUŃSKICH

Na kongresie żydowskim w Washingtonie wygłosił referat poseł Sejmu polskiego Dr. Gruenbaum

WASHINGTON, 7 lutego. — Kongres Żydów amerykańskich, mający się zebrać w dniu 20-go lutego w Washingtonie ma wyłonić na plebiscyt starostwa, ciężko zapadł na zdrowiu skutkiem zakażenia krwi w lewej pięści i wczoraj poddać się musiał operacji celem powstrzymania dalszego rozwoju choroby w ramieniu. Dr. Warren Clark z Hollywood Hospital nie sądzi, by zderzowanie krwi niedzielną był już poza wszelkimi niebezpieczeństwem, ale uważa za pożyteczny objaw szybkie spadanie opuchnięcia przedramienia. Zakażenie zaczęło się od małego zadrażnienia na palcu, ale szybko rozwinęło się w ten sposób, że zacięciem obawa groźnych komplikacji. W tych dniach Dempsey miał zacząć trening przed spotkaniem z Tunney'em, w którym miał się pokusić o odebranie mu laurów zwycięstwa. Mecz ten jednak, zdaniem lekarzy, w żadnym razie nie będzie mógł dojść do skutku.

W roku 1923 wynosiły 32 procent, w roku 1927 wyniosą 15-16 procent

POLSKA WYDAJE ŚREDNIO NA ŻOŁNIERZA 1,117 FRANKÓW, NIEMCY — 7,586 FRANKÓW.

WASHINGTON, 7 lutego. (Komunikat wydziału prasowego Poselstwa Polskiego w Washingtonie). Wydatki Polski na armię i pogotowie wojenne, w porównaniu do podobnych wydatków państw innych, stale się w ostatnich latach zmniejszały, jak to wykazało się z całą dokładnością podczas debaty sejmowej nad budżetem wojskowym.

W roku tej dyskusji poseł Kosiński wyraził zdanie, że budżet wojskowy Polski stanowi znacznie mniejszą część ogólnego budżetu państwowego, niż w latach ubiegłych, gdy w r. 1923 stanowił 32,6 procent, w roku 1924 — 27 procent, w roku 1925 — 20,4 proc., a w roku 1926 — 17,1 procent. Tegoroczne wydatki na armię nie będą przewyższały 15-16 procent ogólnego budżetu państwowego. To samo da się stwierdzić przy zestawianiu wydatków na uzbrojenie i utrzymanie jednego żołnierza. Wydatki te są netyto co raz mniejsze, ale stosunkowo bardzo małe w porównaniu do

odpowiednich danych cyfrowych z budżetów wojennych państw innych. Polska w roku 1926 wydała na jednego żołnierza 1.117 złotych franków, Francja 2.219 fr., Czechosłowacja — 2.467 fr., Rosja 2.938 fr., Anglia 7.009 fr., a Niemcy 7.586 fr. Otworzone zjawisko daje się zauważyć w Niemczech. Tam budżet ministerium spraw wojsk. wzrósł o 270 procent, a wydatki na jednego żołnierza o 720 procent.

Posel Czwartkowski zastrzegł, że budżet, będący w opozycji do obecnego rządu, zarzucał rządowi zmniejszenie wydatków na uzbrojenie państwa, zwłaszcza gdy się zważy na stan uzbrojenia państw sąsiednich, szczególnie w Niemczech, nie szczepiających środków na budowę nowych fortyfikacji na pograniczu z Polską, fortyfikacji, o których tyle mówiono w europejskich kołach dyplomatycznych przed ostatecznym przekazaniem kontroli nad zbrojeniami Niemiec i Niemcom.

NIEMCY DOSTARCZAJĄ BRONI GEN. SUNOWI

3000 SKRZYŃ Z AMUNICJĄ NA JEDNYM OKRĘCIE
Komuniści oskarżają rząd o patrzenie przez palce na wywóz amunicji do Chin

BERLIN, 7 lutego. — Organ komunistyczny „Hamburger Volkszeitung” wystąpił z szeregiem rezolucji, z których wynika, że eksporty niemieckie stale dostarczają broni i amunicji chińskim generałom Sun'owi. W nocy z 27 na 28-go stycznia nadawano w Hamburgu na okręcie, odpływającym do Shanghaju 1200 pak, zawierających karabiny i części kulomiotów, a także strzelby myśliwskie, o których ryczą białe mowa w dokumentach okrutnych.

„Duch Maderskiego” wpędził w obłąk jego zabójcę

Stary Konhauser nie zasnął spokoju i snu od czerwca, gdy zabił sąsiada w kłótni

Szkarany został na 11 miesięcy więziony

ELIZABETH, N. J., 7 lutego. — Sędzia Samuel Kalish skazał dziś na jedenastoletnie więzienie niemieckiego Franciszka Konhausera, siedemdziesięcioletniego już prawie starca, tak dalece osłabionego i wyczerpanego, że nie można było wyobrazić sobie, by wysuchał wyroku, stojąc, jak prawo tego wymaga.

OKRADZENIE OLTA-RZA MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOŃSKIEJ

W kościele OO. Karmelitów w Krakowie

— KRAKÓW. — Dnia 24-go stycznia, między godziną 11 a 12 w południe, okradziono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele OO. Karmelitów w Krakowie. Pastwą kradzieży pały 2 sznurki perł, jeden bransoletka apłota, jeden sznur korali i jeden sznur pereł. W sznurkach srebra i jedna biała srebrna.

Władomoc o tem potwierdziła się później, gdy na wodach chińskich został zatrzymany okręt, idący z Hamburga z trzema tysiącami skrzyń amunicji.

Władomoc o tem potwierdziła się później, gdy na wodach chińskich został zatrzymany okręt, idący z Hamburga z trzema tysiącami skrzyń amunicji.

Władomoc o tem potwierdziła się później, gdy na wodach chińskich został zatrzymany okręt, idący z Hamburga z trzema tysiącami skrzyń amunicji.

Władomoc o tem potwierdziła się później, gdy na wodach chińskich został zatrzymany okręt, idący z Hamburga z trzema tysiącami skrzyń amunicji.

Władomoc o tem potwierdziła się później, gdy na wodach chińskich został zatrzymany okręt, idący z Hamburga z trzema tysiącami skrzyń amunicji.

Tow. szkolne im. Tad. Kościuszki w Harlem

W dniu 19 lutego o godzinie 8-ej wieczorem Towarzystwo nasze urządziło na sali „The Clairmont Hall” 62 E. 106 st. Bai Karnawałowy.

Cały dochód przeznaczony na fundusz szkolny i wsparcie biednych dzieci, którą to akcję zapoczątkował u nas dzielnicy „Włóczęga” pan P. Volles asygnując początkowo \$25.00. Komitet ma nadzieję że Polonia szczerze poprze szlachetną działalność towarzyszy.



To się liczy, co się dostaje przy kupowaniu papierosów, a nie to co się płaci.

Lichy papieros za jakąbyś cenę jest drożym.

Od dwudziestu lat HELMAR stale pozyskuje i utrzymuje w ich wcieleniu.

Tysiące mężczyzn codziennie się szerzą co do HELMAR. Kiedyś szerzycie się do HELMAR. Dziś powinni być ten czas.



Z ŻYCIA TOWARZYSTW POLSKICH

„Moniuszko” pobiło rekord maskarad r. b;

Sale Domu Narodowego przepełnione—Sukces i jeszcze raz sukces

Jeszcze w tym roku nie było w salach górnych Domu Narodowego przy St. Mark's Place takich tłumów, jakie zapelnily owe ubiegalego soboty podczas dorocznego balu i maskarady Towarzystwa Muzycznego Moniuszko.

Jeszcze nigdy tak wesoło i miło nie lawirowano w swojej atmosferze wraz ze znajomymi, krewnymi i przyjaciółmi.

Jeszcze nigdy takiego zadowolenia między gośćmi nie widzieliśmy.

Jeszcze nigdy... Ale do rzeczy.

Jeżeli ktoś wątpił w powyższe, temu powiemy, że na maskaradzie Moniuszko było przynajmniej 1300 osób obojga płci i różnego wieku.

Do tańców przystąpiła własna orkiestra pod batutą ob. Stopy.

O godzinie 11-30 przystąpiono do wyboru maski.

Na znak dany przez prezesa Towarzystwa ob. Górszanki członkowie komitetu ustawili na sali ubiegające się o nagrody w sumie pięćset dolarów maski, orkiestra zagrała marsza i... ruszono w pochód.

Sędziowie w osobach ob. Kuczkowskiego, ob. Wawotowicza i ob. Moskowskiego przystąpili do pracy.

Była ona nadzwyczaj trudna, gdyż maski męskich i grup prawie że nie było.

Nareszcie po godzinie ogłoszono wybór.

Nadmienić wypada, że przez Górszankę będącą na scenie ogłaszając zebranych, że wybór maski został ukończony, zastrzegł się, iż wszelkie znajdować się wraz z sędziami, jednakże nie miał nic z nimi do czynienia.

„Decydowali tylko sędziowie, ludzie sprawiedliwi i mam nadzieję, że z ich wyboru będziecie zadowoleni”—zakłopotany przez swe przemówienie.

Nagrody rozdano jak następuje:

NAGRODY ŻEŃSKIE

Pierwsza nagroda „Sierocinie” (Anioł)—p. A. Kaczor, 190 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y.

Drużyna nagroda „Moniuszko” (oświetlona lila)—panna M. Mazurkowska, 437 East 15th Street, New York City.

Trzecia nagroda „Sierocinie” (gdwona)—p. S. Gawkowska, 110 First Ave., New York City.

Czwarta nagroda „świat z jidze”—p. J. Kuczkowska, 314 Alice Ave., Longton, N. Y.

Piąta nagroda „Moniuszko” (oświetlona kosa)—p. M. Klimkowska, 142 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.

Szóstka nagroda „dwie republiki” (tania)—p. H. Dudzińska, 327 East 83rd St., New York City.

Słódka nagroda „Maki”—p. Z. Wagnierowa, 4113 Church Street, Brooklyn, N. Y.

Ośma nagroda „Kura”—p. A. Kuczkowska, 26 Oakland St., Brooklyn, N. Y.

NAGRODY MĘSKIE

Pierwsza nagroda „Krakow”—p. J. Kosowska, 138 East 7th St., New York City.

Drużyna nagroda „Góra”—p. P. Krajewski, 325 East 5th Street, New York City.

Trzecia nagroda „Charlie Chaplin”—p. J. Kiss, 277-45th Street, Newark, N. J.

Gdy te wszystkie czynności zostały zakończone nastąpiła zabawa tańeczna, która trwała do późna w noc.

Instalacja zarządu w Klubie im T. Kościuszki (Oddział Pań)

W Domu Polskim przy Courtlandt Ave. odbyła się instalacja nowego zarządu na rok 1927.

Po otworzeniu posiedzenia przez prezesa ob. O. Mysiak, która poleciła sekretarce odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia przystąpiono do instalacji nowego zarządu.

Przewidywano, że Wolski, lider klubu.

Nowy zarząd przedstawia się następująco: prezesa O. Mysiak, wiceprezesa A. Hojnowska i A. Steinberg, sekretarza protokołu J. Wyszyński, sekretarza finansów Strzałkowska, kasjerką A. Nowicka, liderka A. Rucinska.

Po tej ceremonii i zamknięciu posiedzenia odbyło się przyjęcie dla członków, przygotowane przez komitet zabawy.

Bawiono się ochotą i wesoło do późnej nocy.

Z balu Klubu im. Tadeusza Kościuszko

Wymieniony bal odbył się w sali Domu Polskiego przy Courtlandt Ave.

Gości nie było wielu, a szkoda, gdyż mogli się byli zabawić przy dźwiękach dorobowej orkiestry ob. Józefa Lewandowskiego.

Go było przyczyną zubożnienia członków i sympatyków klubu narazie nie dało się ustalić.

Mimo to należy wyrazić nadzieję, że w przyszłości, jeżeli zarządowi ob. K. Kachniewicz, prezesa, ob. R. Mikiewicz i ob. A. Samowski, wiceprezesa, ob. Wolskiego, lidera, ob. J. Hojnowskiego, sekretarza i ob. J. Jakubowskiego, kasjerkę za poniesioną pracę, jaka była związana z urządzeniem tej zabawy, która mimo braku powodzenia materialnego trwała do późna w noc.

Nadzwyczajne posiedzenie „Chopina”

Nadzwyczajne posiedzenie Towarzystwa Śpiewu „Chopin” odbyło się w Domu Polskim przy Courtlandt Ave. we wtorek, dnia 8-go lutego r. b. Początek obrad o godzinie 8-30 wieczór.

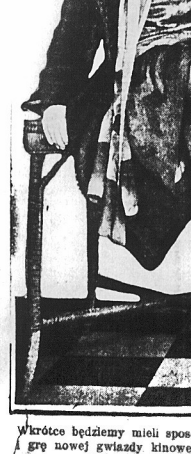
Ponieważ bardzo ważne sprawy poruszone zostają przed obecność wszystkich członków jest konieczna.

Lunia Nestor wyjechała do Polski

Okrętem La France wyjechała do Europy panna Lunia Nestor z matką na sześć tygodni w sprawach rodzinnych i baletu.

Powrocie lekcje zaczną się znów w nowym studiu przy 32nd St. i Madison Ave.

Wstępienie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego



Stephen G. Porter, Kongresman z Pensylwanii, nastąpił na przedmowa, aby wyrazić swoje poparcie dla Towarzystwa.

MŁODZIEŻ POLSKA ZAPRASZA

Wśród Polonii nowojorskiej zawsze słychać, że młodzieży polsko-amerykańskiej się wynaradawia.

Tak jest, bo w ostatnich latach zorganizowało się kilku klubów młodzieży polsko-amerykańskiej.

Z tego widzi się, że ta młodzież pragnie się zgrupować i razem jest staraniem organizacyj pracować.

Jednym z tych klubów jest Komitet Młodzieży, który składa się prawie wyłącznie z młodzieży, która uczęszczała kiedyś do szkoły Rody Oświatowej.

Kółko Młodzieży pragnie zainteresować nie tylko starszych ale także szerzej kółko młodzieży polsko-amerykańskiej.

W tym celu urządza zabawy św. Walentego, i w dniu 13-go lutego, w Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Mark's Place.

Zapraszamy młodych jak i starszych na tę zabawę, by się ubawili i wytańczyli przy orkiestrze dorobowej ob. Zimnoch.

KOMITET

Nowy obywatel

W domu państwa Aleksandra Jabłonskich, zamieszkałych pn. 285 East 157th St. panuje radość i wesołość nie do opisania z powodu powiększenia się rodziny o nowego i już szczęśliwego chłopca.

W chwili urodzin nowy obywatel ważył 13 i pół funta wobec czego ojciec, ob. Aleksander czuje się niezwykle dumny.

Poczęty z chłopcem szczerze.

Imieniny ob. Jakubowskiego

Z wielką pompą obchodzili swoje imieniny ob. Ignacy Jakubowski, zamieszkały pn. 422 E. 161 Street.

Gości zebrano się bez liku.

Zabawa była wspaniała, to też nie dziwnie że bawiono się do późna w noc.

Miedzy gośćmi zauważalnymy ob. Rucinskiego, ob. W. Steinberga, ob. L. Archutowskiego, ob. W. Mysia i innych.

Na zakończenie nadmienić wypada, że gości podejmowała hoźa córka ob. Jakubowskiego panna Janina.

Przez cały czas przyjęcia nie porzuciła ona matkę wysięć się od stołu tylko sama zносиła potrawy i napoje.

Powyższe winno być przykładem dla innych pań, które tylko czekały, aż matka ich da na pracę wykonaną.

STARANIEM NOWEGO ŚWIATA

STACJA NADAWCZA WMCA

Początek o godz. 8-ej wieczór. **ŚRODA 9. LUTEGO, 1927**

Początek o godz. 8-ej wieczór. **J. Kallini, dyr. artystyczny**

PROGRAM:

Część Pierwsza.

1. (Minut 3)	MARSZ SOBIESKIEGO	} Orkiestra p. Zimnoch	
2. (Minut 3)	MAZUR		
3. (Minut 5)	MOWA		} Nazwiska artystów w następnym numerze
4. (Minut 3)	SOLO - SOPRAN		
5. (Minut 4)	SOLO - SKRYPCE		
6. (Minut 3)	HEJ, BRACIA OPRYSZKI	} J. Kallini—fort. p. Roszak	

Część Druga.

1. (Minut 4)	SOLO - SKRYPCE	} p. Węgrzynek		
2. (Minut 3)	BAJECZKA		} p. A. Brachociński	
3. (Minut 3)	POLONEZ „MILITAIRE” — Piano			
4. (Minut 4)	PIEŚŃ Z LAT DZIECIŃSTWA			} J. Kallini—fort. p. Roszak
5. (Minut 4)	OCIEKWIANKA — Wale			
6. (Minut 3)	HUZA! - SIUPAJ — Polka	} Orkiestra p. Zimnoch		
7. (Minut 1)	DOBRANOC — Duet		} Halina Lanowska i Kallini.	

Z POSIEDZENIA ZŁĄCZONYCH TOWARZYSTW W BRONX, N. Y.

W sali zwykłych obrad Domu Polskiego, przy Courtlandt Ave. odbyło się posiedzenie Złączonych Towarzystw, które otworzył krótkim przemówieniem prezesa ob. K. Karlewicz polecając sekretarzowi ob. F. Nowackiemu odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia oraz nadanych w międzyczasie korespondencji.

Gdy te sprawy zostały załatwione przystąpiono do najważniejszej a mianowicie wyboru nowego zarządu na rok 1927.

Wybory odbyły się tak iż miało miejsce w latach ubiegłych, bardzo spokojnie.

Rezultat był następujący: prezesa K. Kachniewicz, wiceprezesa W. Jedrzejewskiego, sekretarza protokołu Stanisława Brońskiego, sekretarza finansowego F. Nowacki, kasjerkę Ignacy Jakubowski, marszałka Ustachowski, rewizora księgi Buczkowski i Komitet.

Ponieważ w innych ważnych spraw na porządku dziennym nie było przeto (nowy) posiedzenie zamknięto.

Nowy obywatel

W domu państwa Aleksandra Jabłonskich, zamieszkałych pn. 285 East 157th St. panuje radość i wesołość nie do opisania z powodu powiększenia się rodziny o nowego i już szczęśliwego chłopca.

W chwili urodzin nowy obywatel ważył 13 i pół funta wobec czego ojciec, ob. Aleksander czuje się niezwykle dumny.

Poczęty z chłopcem szczerze.

został matką. Kopał ją podobno w brzuch tak silnie, że ciężko zachorowała i trzeba było wezwać lekarza. Pesta podobno był oskarżony tylko o lekkie pobicie. Gdy prokurator dowiedział się jednak o bliźszych szczegółach, polecił, aby Pesta był oskarżony o brutalny napad i aby sędzia ułożył nań co najmniej \$10.00 kaucej. Sędzia Czarnecki tak uczynił. Pesta do winy się nie przyznał i twierdził, że wcale nie kopał żony, lecz że ją tylko odpuścił od siebie. Według oświadczeń sędziego Czarneckiego Pesta był oskarżony o pobicie żony jeszcze dwa miesiące temu. Wówczas znowa przebieżyła mu i sędzia sprawę umorzył. Sędzia Czarnecki dodał, że Pesta był oskarżony o mordstwo, gdyby jego żona skutkiem otrzymanych ran umarła.

Oskarżony o pozaginie żony

Przed sędzią Czarneckim stał Jaf Róg, z pn. 2676 Bostford Ave., oskarżony o brutalny napad z zamiarem popełnienia zabójstwa. Panna Paula z biura wydruku polski żeński powiedział sędziemu, że Róg kilka dni temu poślaz swą przybraną żonę wyciągnął z domu i chciał ją zgwałcić. Oskarżony do winy się nie przyznał. Zaczęły, że tylko lekko poślaz żonę. Zaprzeczył jednak, jakoby chciał ją zabić. Nie chciał się też przyznać, że kochał.

„DIAMOND DYES”

KOLORUJĄ RZECZY NA NOWO

Poproście za darmo dla utrwalenia koloru lub wygotujcie dla zmienienia.

Każda 15 centowa paczka zawiera instrukcję. W każdej paczce jest także książeczka z 100 kolorami. W każdej paczce jest także 100 kolorów. W każdej paczce jest także 100 kolorów.

Kupujcie „Diamond Dyes” w każdym sklepie z artykułami domowymi. W każdym sklepie z artykułami domowymi.

Imieniny ob. Jakubowskiego

Z wielką pompą obchodzili swoje imieniny ob. Ignacy Jakubowski, zamieszkały pn. 422 E. 161 Street.

Gości zebrano się bez liku.

Zabawa była wspaniała, to też nie dziwnie że bawiono się do późna w noc.

Miedzy gośćmi zauważalnymy ob. Rucinskiego, ob. W. Steinberga, ob. L. Archutowskiego, ob. W. Mysia i innych.

Na zakończenie nadmienić wypada, że gości podejmowała hoźa córka ob. Jakubowskiego panna Janina.

Przez cały czas przyjęcia nie porzuciła ona matkę wysięć się od stołu tylko sama zносиła potrawy i napoje.

Powyższe winno być przykładem dla innych pań, które tylko czekały, aż matka ich da na pracę wykonaną.

SMUTNA KRONIKA

HANTRAMCK, MICH.

Oskarżony o pobicie żony, znajdującej się w odmiennym stanie.

Przed sędzią Czarneckim w Hantramck, Mich. stał Józef Pesta, z pn. 7378 Georgia Avenue, oskarżony o brutalny napad i pobicie żony, która miała wrodzić.

ta ta była jego żoną. Policja stwierdziła jednak, że Róg żył z nią przez siedem lat i że dochował się z nią dwójka dzieci. Oskarżony oświadczył wręcz, że żył z nią „na wiarę”, gdyż pozostawił męża w jakimś miejscu i mał jej jeszcze żyje. Przez to sprawę jeszcze pogorszył dla siebie, gdyż nie powinien był z nią mieszać, gdyż wiedział, iż miała męża i że nie otrzymała z nim rozwodu. Sędzia Czarnecki wyznaczył na Roga \$10.000 kaucej i oddał go przesiłce.

Posiedzenie dyrektoratu

Posiedzenie dyrektoratu Klubu Demokratycznego, z pn. 36 St. Mark's Place odbywając się każdego drugiego czwartku pomiędzy godziną 8 a 10 wieczór.

„BAYER ASPIRIN”

UZNANA ZA BEZPIECZNĄ

Zażywajcie bez obawy wódzki wszelakich na paczce „Bayer”

BAYER

Does not affect the Heart

Dopóki nie odczuwacie „Krwotoku” na twarzy lub w ustach, nie otrzymujecie prawdziwej Bayer Aspiryny. Uważajcie na białą paczkę z napisem „Bayer” i przepisywajcie ją lekarzowi w ciągu godzin. Działanie jej jest takie jak u nas.

Specjalista Spraw Kryminalnych

Polki Detektyw BLOOM

Załatwia kradzieże i inne sprawy. Proszę o usługi adwokatów, sędziów, w sprawach rodzinnych i zawodowych. W razie jakiegokolwiek podjęcia skargi do

Bloom Detective Bureau

779 Broadway, New York City

Pokój 203, 1011 Street

Termin Stwierdzenia 100%

PAIN-EXPELLER

Jeżeli macie ból głowy, bóle reumatyczne, reumatyzm i inne bóle, użyjcie „Pain-Expeller”. Przepisywany na markę „Kropla”.

F. AD. RICHTER & CO.

Berry & Co. 1011 Street, Brooklyn, N. Y.

Brooklyn i okolica

Ze szkoły w środkowym Greenpoint

Drugi rok już istnieje w środkowym Greenpoint polska szkoła wieczorna, prowadzona przez Tawo „Oświaty” im. G. Narutowicza. Szkoła ta na wysokości swego zadania i zyskała uznanie rodziców uczęszczających do niej. Jednak panowie, którzy przy każdej sposobności deklamują i piszą o potrzebie zachowania języka polskiego na dechodzącej przez prowadzenie polskich szkół i którzy wprawdzie faworyzują pewne szkoły, o smutnym smutku i o „Oświacie” nie wiedzą albo też ignorują. Nie nam zamiaru analizować podobieństwa, jakimi panowie ci się kierują, stwierdzamy tylko istotny stan rzeczy, na żądanie jednak, chętnie mogąśmy faktyfikować.

Tawo „Oświaty” im. G. Narutowicza zostało zorganizowane w 1925 roku z inicjatywy księdza Zawistowskiego, probošcza przy narodowym kościele w Greenpoint, przy jego towarzyszeniu prowadził szkołę wyznaniową. Ustawy towarzyszącej okłagała, że szkoła ma być niezależną od jakiegokolwiek wyznania. Towarzystwo uważało, że nauki i oświaty nie należy łączyć ani z kościołem, ani z żadnymi kierunkami politycznymi i wychodząc z tego założenia, w szkole nie wykladała ani religii. Nam obodzi przedewszystkiem o polskości.

Na jedno chciałem jeszcze zwrócić uwagę, a mianowicie, że towarzystwo w wykonywaniu swych obowiązków nie opiera się na innych organizacjach, lecz na własnych siłach prowadzi szkołę, opłaca nauczycieli, posiada własną kucnię, przystosowaną do potrzeb szkolnych, zakupiło bibliotekę złożoną z dzieł wyłącznie dla dzieci, oraz bibliotekę dla starszych osób i zawsze pewien kapitał znajduje się w kasie.

Pracę dumną jest z tak wydajnej pracy Tawo „Oświaty”.

W ubiegłą sobotę towarzystwo urządziło dla dzieci swej szkoły zabawę i ten tylko kto widział rozgrywane i zadokowane bawie dzieci, mógł osądzić celowość takiej zabawy.

Mila i rozważona działka nasza pod kierunkiem grona nauczycielskiego bawiła się przy dziesiątkach polskich muzyki, deklamowała, śpiewała, popisywała się grą na fortepianie i t. p. Aż serce rosło z radości gdy widziałeś maleństwa, smące z wielką powagą krakowiaka, polkę lub walezyka, a apetyt miały prawdziwie doskonały, kierownictwo szkoły nie szczędziło trudów, to też zabawa wypadła wyśmienicie. Trzykrotnie „niech żyje” działo wyraża swe podziękowanie kierownictwu.

K.

Bulwar „Interboro” ostatecznie zatwierdzony

Do 26 latka starła, projektów i politycy aleja jak zwana „Interboro” łącząca Brooklyn i Queens została ostatecznie zatwierdzona przez radę miejską, która w najbliższym też czasie ma przystąpić do urzędowania tego projektu.

Ostatnie obstrukcje wnieśli rabini reprezentujący Mount Carmel emigrantów którego skrawek użyty będzie na dopiętnie stróg. 22 osoby z tego powodu będą musiały być przeniesione.

Aleja ta będzie biegnąć Bushwick Ave. ze wschodnią stroną Forest Parku i będzie miała za-

lewie trzy krzyżówki gdy obecnie na tym samym dystansie na Jamaica Ave. były 88 krzyżówek.

„SYMFOJNA” WYSTAWIA „CHATE ZA WSIA”

Przeplekany ten dramat ludowy w 5-ciu aktach, grany na setkach scen polskich, wystawi w Domu Narodowym, przy Driggs Ave., w Greenpoint, Towarzystwo Spiewu „Symfonia” w niedzielę, dn. 13-go LUTEGO.

Szeroko znane Towarzystwo to na przedstawienie swe zgromadzi setki polskiej publiczności tak z Brooklyna, jak i z okolicy.

Po przedstawieniu odbędzie się naturalnie bal, a do tańca przygrzewać będzie orkiestra filharmonii nowojorskiej prof. Zimnowicza.

OZONE PARK, N. Y.

Wielki bal

Klub Demokratyczny urządził wielki bal w Domu Narodowym, pn. 4015-90th St., róg 97th Ave., w sobotę, dnia 12-go lutego, o godzinie szóstej wieczór.



Major H. O. D. Segrave, pilot angielskiego samolotu wojskowego, odczytanie przemówienia „Mystery S”, zamierza pobić wszystkie poprzednie rekordy szybkości na torze Daytona, Fla. Siła samolotu wynosi 1,000 parowych koni.

Do Polek na Williamsburg!

Od lat tak w Ameryce jak i w innych krajach kobiety walczą o równouprawnienie, o prawo głosowania.

Teraz aby korzystać z tego prawa i wywierać należyty wpływ na politykę, kobiety tak jak mężczyźni, powinni się organizować w kluby.

Polski Klub Demokratyczny na Williamsburgu organizuje oddział kobiet.

Dziś w Sokolni przy 190 Grand st. odbędzie się organizacyjna zebranie.

Niechaj Polki wykażą swe zrozumienie sprawy i zainteresowania i przystąpią do żeńskiego oddziału.

Wszystkie panie proszone są dzisiaj o przybycie do Sokolni i przystąpienie do oddziału kobiet przy Polskim Klubie Demokratycznym na Williamsburgu.

Karolina Puszyńska, tymczasowa przewodnicząca.



Paul Hazel Lehman, uległa sowa Victora Emanuela Lehmana, bogatego wydawcy, nie otrzymała alimentów, o które ubiegała się już kilka miesięcy. Wypadek zasługujący na szczególnym

ROCZNICE LWOWSKIE W 1927 R.

Olbrzymi pożar miasta przed 400 laty.—Rocznica zgonu I. B. Zimorowicza

LWÓW.— Rok 1927-mi jest rokiem wielu godnych uwagi wspomnień z dziejów Lwowa.

Wychylna się z północ na czło 400-na rocznica straszliwego pożaru, który w ostatnich dniach czerwca 1527 r. nawiedził Lwów i obrócił go w perzynę. Powstał on w miejscu gdzie dziś wznosi się gmach Muzeum im. Dzieduszyckich, a gdzie w otych czasach stał browar. Skutkiem silnego wiatru pożar przetrząsnął się na sąsiednie domy i szerzył się z taką gwałtownością, że wkrótce całe miasto zmieniło się w jedno olbrzymie morze płomieni. O ratunku nie było mowy, a z tych, którzy usłyszeli ratować dobytek, wielu zginęło.

Ogień dotarł nawet po za mury i strawił większą część Złotej Sienicy. W samem mieście ocalały jedynie niektóre kościoły, ratusz z wieżą, a ze znajdujących się w rynku domów, jeden jedyny dom mieszkalny Jana Brody. Straszliwy ten pożar zrułt także postarzał na mieszkańców, że postanowili opuścić pogorzelisko i szukać gdzieś innego miejsca dla pobudowania nowych siedzib. Ustłyn jednak staronim, perszawom i zabiegom Rady miasta udało się

udaremnić ten rozpaczyliż zamiar. Przyszła następnie w pomoc nieszczęsnej, zupełnie zniszczonej ludności lasa królewskiej, uwalniając mieszkan na lat 20 od wszelkich danin podatkowych, i Lwów w krótkim stosunkowo czasie odrócił się, jak feniks z popiołów. Ale już inny Lwów. Tanten, który spłonął, był to Lwów średniowieczny, o niemiejki przeważnie powico. Teraz na gruzach jego powstał Lwów nowy, netylko nowy kształtem i formami architektonicznymi, ale i duszą. Lwów polski, ten, który zasłynął następnie w dziejach Rzeczypospolitej jako „przedmurze” Polski w najtragiczniejszych dla państwa chwilach.

Drugą, godną uwagi rocznicą Lwowa w tym roku, nad którą niewątpliwie mieszkańcy lwowskie nie przejdzie do porządku dziennego, jest 250-lecie zgonu J. B. Zimorowicza, zmarłego w dniu 14 października 1677 roku. Zimorowicz, który, jako syn majstra murarskiego, zdolności, mi, pracą i zasługami dobił się największych godności w magistraturze miejskiej, to jedna z największych chlub mieszczanstwa lwowskiego, a jednocześnie

nie jedna z najwybitniejszych postaci dawnego piśmiennictwa polskiego. W tej ostatniej dziedzinie zasłużył się on netylko jako wybitnego talentu poety, ale tak że jako autor podstawowej „Historii miasta Lwowa”, dopracowanej do 1672 r., tj. do pamiętnego w dziejach Lwowa oblężenia miasta przez Turków. Pod czas tego oblężenia odegrał Zimorowicz, wówczas burmistrz miasta, rolę prawdziwie doniosłą i chlubną. Razem z komendantem miasta Eljaszem Łacim był on w tych pełnych grozy dniach duszą obrony ukochanego grodu przed nawalą tureką.

P-na Archacka — ob. Karny

W kościele św. Wojciecha przy East 156th St. odbył się ślub młody i dobra parę a mianowicie panny Stefani Archackiej, za-

mieszkałej pn. 291 East 155th St. z ob. Teofilom Karnym, zamieszkałym pn. 749 Brook Ave.

Po ceremoniach kościelnych, które sprawował ksiądz proboszcz, Zaniewicz młodzi udali się wraz z gośćmi weselnymi do Domu Polskiego przy Courtlandt Ave., gdzie oczekiwało ich służe-jecie.

Do tańców przygrywała dobra orkiestra.

Zabawa trwała do późna w noc. Młodym życzymy szczęścia i powodzenia na nowej drodze życia.

Ob. Dziubiński chory

Ob. Piotr Dziubiński, zamieszkały pn. 293 East 155th Street, członek prawie ze wszystkich towarzystw polskich w górze miasta i znany działacz na polu społecznym zachorował nagle.

Lekarze orzekli, że nie grozi mu nic złego.

Komunikację powyższą smutną wiadomość pragniemy wraz ze znajomymi i krewnymi chorogo, aby doszedł do zdrowia w jak najkrótszym czasie i powrócił do swoich obowiązków na polu narodowym.

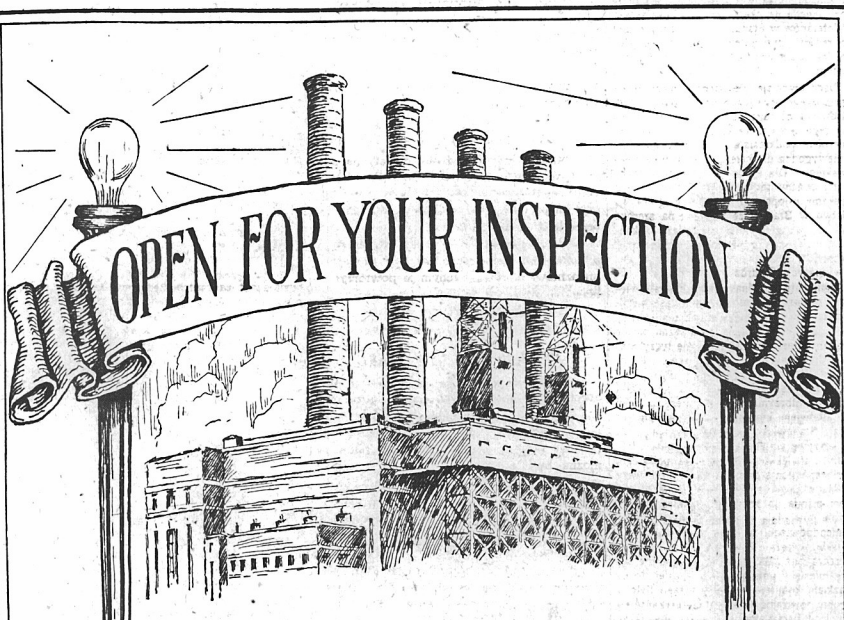
Wstępicie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

DOBRE ZĘBY SĄ OZNAKĄ ZDROWIA

Nie czekajcie na jutro, idźcie już dziś wypróbować. Babska gwarantujemy. Ceny umiarkowane.

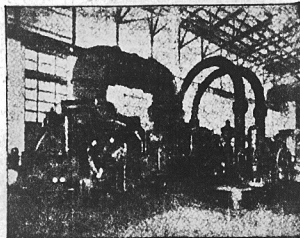
DR. B. A. SALKOFF
DENTYSTA
28 Rockaway Rd.
JAMAICA, L. I.
Godziny: od 9:30 rano do 8:30 wieczór. W niedzielę od 10:30 do 1:00.

CZTERY GŁÓWNE WALKI PAWEŁ FINSKY (POLSKA) HANS STEINKE (NEMIEC) FRANK YUSKO (LITUANIA)		ZAPASY W SALL NEN RIDGEWOOD GROVE Palmetto i St. Nicholas Avenue, Brooklyn NAT. PENDLETON (AMERYKAŃSKI) GARDINIA (WŁOCHY) CUTLER (STANY ZJEDZ.)	
Dojazd wszystkimi tramwajami i autobusami do Stacji i wysiąsanie na Wyckoff Avenue Stacji.		Z NEW YORKU: Wziąć B.M.T. Subway, zmienić na Canal i Brooklyn.	
Bilety: — 75c		\$1.10 2.20 łącznie z podatkiem	



Specjalne omnibusy do dyspozycji.

Omnibusy będą wyjeżdżały z głównego biura Brokowskiego „Brooklyn Edison Company” przy Pier 1 i Willoughby Street, do elektrowni przy Hudson Ave. codziennie i wyjątkiem niedzieli o godzinie 10:30 i 11:00 przed południem i o 2 i 4 po południu, powracając do Pier 1 i Willoughby ulicy, gdy będzie konieczna zwłoka elektrowni.



Maszyna No. 4, wytwarzająca siłę 107,000 koni znajdującą się w fabryce przy Hudson Ave. jest największą maszyną wytwórczą w użyciu w tym kraju.

OTWARTE DLA WAS DO ZWIEDZENIA.

„THE Brooklyn Edison Company” zaprasza

Was uprzejmie do zwiedzenia jej wspaniałej nowej elektrowni przy Hudson Avenue tuż obok East River, zbudowanej dla usług ludności w Brooklynie.

Wspaniała ta elektrownia, narazie o sile 300,000 koni, której dotychczasowy koszt wynosi 33 milionów dolarów, po zupełnem zaś wykończeniu prac, wytworzą będzie siłę 1,000,000 koni i reprezentować wartość 60 milionów dolarów, jest największą wytwórnią siły elektrycznej w całym świecie.

Począwszy od poniedziałku 7-go lutego, elektrownia ta będzie otwartą publiczności, od godziny 10:30 rano do południa, i od 2-jej do 4-jej popołudniu.

Specjalny oddział przewodników oprowadzi gości po całej fabryce i wyjaśni szczegóły dotyczące urządzeń i właściwości, które zapewnią ludności Brooklyna pełną i wystarczającą usługę elektryczną.

Z przyjemnością korzystamy z tej sposobności by pokazać Wam tę olbrzymią fabrykę poświęconą na usługi ludności.

BROOKLYN EDISON COMPANY
PEARL AND WILLOUGHBY STREETS, BROOKLYN

W Czwartek 10-go Lutego

w sali Domu Narodowego
261 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.

WYSTĘP ARTYSTOW TEATRU

„OLIMPIA” Z NEWARKU

odręcznie zastanówcie operację

w dwóch aktach, p. 1.

Wesoła Wdówka

GORSET

WSTĘP 15 i 25 CENTÓW

Jedyny w Brooklynie

Polski Sklep Płatków

polica rasowe kanarki;

doskonale wybrór płatków

roznych gatunków; każdy

piątek gwarantujemy; ple-

niaszcie zwracamy w razie

niezadowolenia; kupujemy

rownież kanarki.

MANOR PET SHOP

1481 Coney Island Avenue,

Bliisko Avenue K

BROOKLYN, N. Y.

GUSTAW
DANIŁOWSKI

JASKÓŁKA

O
O
POWIEŚĆ
O
O

(Ciąg dalszy).

— Jestem spadkobiercą całej fortuny, t. j. właścicielem „Wolicy”: ziemi, domu, koni, bydła — przekładał na bardziej konkretny język słowami listu i siadł, jakgdyby przytoczony tem wszystkim.

Przeczytał raz jeszcze uważnie obie kartki i, upewniwszy się ostatecznie, niejako się ośmielił myśleć na serio o tej zmianie losu.

Wzmógł się na siłach i uśmiechnął się wesoło, dziwiąc się zarazem nikłości tego wesela: czuł jednak, że gdyby się miał z kim podzielić tą niespodzianką, a zwłaszcza z kimś takim, który się z niego szczerze ucieszył, i jego radość wyzłotłaby się w nagłym wybuchu.

Tymczasem, bez takiego współzucia, do znawcy tylko przyjemności stopniowego oswojenia się z nowiną, której pomyślność nie tylko już rozumiał, ale ją częściowo wchłaniał wrażliwością. Bagatel! Krezus jestem... z czterdziestówki w kieszeni — zaśmiał się ze swej sytuacji, która się wydawała obecnie zabawna przygoda.

Począł obliczać długi:

— Około 75 rubli — akurat tyle, co dwie krowy — podróż do Wolicy ze 25 — w sumie jeden koń!

Zastanowił się, że jednak wydosłać taką kwotę jest to sięk nielada. Przyszedłszy mu do głowy różne kombinacje, aż w końcu przypomniał sobie o istnieniu Łabędzkiego, obywatelskiego syna z tej samej, co i on okolicy, który dla dogodzenia fantazji ojca zdobywał wyższe wykształcenie prawnie nie tyle wprawdzie w uniwersytecie, co w tingel-tanglach, klubach sportowych i gabinetach restauracyjnych, tam bowiem uczył się kodeksu dohrego tonu i sztyku.

Jakkolwiek Łabędzki złożył pierwszy Orskiemu wizytę i przyniósł się do kuzynostwa, ten jednak z taką „białą podszewką”, jak zwało studentów tej kategorii, nie wdawał się w bliższą komitwę i cały ich stosunek ograniczył się na wymianie przy spotkaniu ukłonuów i paru zdawkowych słów.

— To że Orski nie od razu, ale za to, nie w innej radzie, tembardziej stanowczo zdecydował się „pokazać tej malpie listy, wystawie wesele — i niech go piorun trąsanie!”

— Natasza! — huknęła na cały kurytarz. Nikt się jednak nie zjawił.

— Czekaj! — szepnął z satysfakcją, wyszedł i energicznie zastukał do pokoju gospodyni.

— Kto tam? prosię.

— Niewyplacalny lokator — zameldował się z głębokim ukłonem — błaga o przysłanie służącej.

I, nie zwracając uwagi na maltretujące spojrzenia, ciągnął w tym samym tonie drzwi-copokornym:

— Nie płaci, bo mu się nie podoba, ale mógłby, gdyby chciał, kupić tę całą rudę wraz z rupieciami i ich nadobną właścicielką, nie uczyni jednak tego, bo dom się rychło zawali, a te stare graty tak do pani pasują, że nie ma serca niweczyć harmonij, na którą skła daly się wieki... Do widzenia tymczasem.

Wyszłedł, trzaskający drzwiami, z udanym gniewem, w świetnym humorze, ubawiony komiczną miną zdumionej baby, która nie wiedziała, co w tem wszystkim trzymać, i na wszelki wypadek przysłała Nataszę.

— Oczyszczyć buty, ubranie — komenderował dalej — lampka nie dolana! samowar zimny, cóż to za nowe sztuki!

— Ja chciałam, ale pani nie kazala — tłumaczyła się tęga, ze strachu czerwieniąca, nie zwykła, młoda dziewczyna.

— Ile ci ta stara wiedza płaci? — grzmiał na cały głos Orski.

— Trzy ruble!

— A ja ci dam pięć jutro, jeżeli jej dziś stłuczesz lustro, które się wprost wstydzi, że musi ją odbijać.

Natasza parsknęła stłumionym chichotem.

— Ech, ty raku! — poklepał ją żartobliwie Orski, poczem się silnie zmieszal, że to bowiem niejako pierwszy debiut zalecanek, debiut prawie minowolny.

Wyszłedł, mimowolnym tym epizodem, i za wolod dorozkę.

— Jak się rozbijać, to rozbijać. Pechby był, gdybym nie znalazł — myślał, ale tak bardzo ufal dobrej szansie, że bez niepokoju rozstał się z ostatnim groszem, i mrucząc z pewnym zadowoleniem „no, to rozumem — przynajmniej na czysto”, stapał, pełen animuszu po marmurowych schodach pompacyjnej kamienicy.

Jakoż istotnie okazało się, że panicz jest, nie się ubiera. Orski więc miał czas rozzejść się po eleganckim urządzeniu pokoju i przetrząść szybko z pewnym uczuciem, złożonym z zafascynowania i lępowości, pół albumów,

„les nues parisiennes” i innych w tym rodzaju wydawnictw, których spory stos znajdował się na stole.

Wkrótce zjawił się gospodarz, średniego wzrostu brunecik, z wąsikami podkreconymi do góry, w obcisłych, granatowych spodniach z lampasem i króciutkiej, uwydatniającej jego dobrze rozwinięte kształty austriackiej kurtce, z zadzierzastą miną, zamasztyrtemi ruchami młodego huzara.

Powitał Orskiego bardzo grzecznie, ale dość chłodno, z odcieniem lekkiego zdziwienia. Orski to odczuł i w pierwszej chwili trochę się zdetonował, ale natychmiast ochłonął i prosto z mostu śmiało, a nawet do pewnego stopnia gburawo zaprezentował Łabędzkiemu listy.

— Bardzo współczuję, chociaż nie znam pana Mateusza, ale słyszałem dużo od ojca — wymówił poważnie Łabędzki, a widząc że zdumienia Orskiego, że ten nie rozumie tego obrządku kondolencji, uśmiechnął się pooblaźliwie i, domyślając się, o co chodzi, zaczął poufałe i wesoło.

— Pardon za niedyskreję, ale przypuszczam, że kolega pragnąłby wyjechać obejrzeć schodę na miejscu, a narazie rozumiem, sam nie raz bywam goły, jak bizun, więc, jako kuzyn, ośmielam się, bardzoby mi było nawet przyjemnie, drobną usługę, jako zadatek przy szłych serdeczniejszych stosunkach.

— Właśnie — pochwylił Orski.

— Ależ proszę, czem chata bogata, tem rada — i Łabędzki sięgnął do bocznej kieszeni — combien, kuzynie!

— Mam trochę długów, tak że siedmdzie siat wystarczą — wykrztusił Orski, któremu zawsze najtrudniej było wymienić cyfrę.

— Z przyjemnością, w ten moment, sam nawet przymtem skorzystam, mam tu stały kredyit u gospodarza, akcyznik, ale bardzo przy zwycię i na swoim miejscu człowiek — i Łabędzki wybiegł do dalszych pokoi, po chwili wrócił, niosąc dwie tęczówki.

— Służę i dziękuję — rzekł, wręczając Orskiemu jedną — a może zabraknie proszę, kuzyna, tylko szczerze. Ech, a to uparty w takim razie przynęca, w drodze trza mieć zawsze siłę, zapasik.

Dodał jeszcze 50 i znów powtórzył: dziękuję.

— To ja dziękuję — wybałsał Orski, o-złomomiony uprzejmością Łabędzkiego — ale chciałbym jakiś dowód.

— Ależ oburzył się żywo Łabędzki — za kogoż mnie kuzyn ma! Jeżeli jednak kwe stja już tak stanęła — żartował — to się przy sposobności upomnę i o procent w formie polowania. Słyszałem, w Wolicy znakomity zwierzostan i psy fenomenalne. Już to wuj znał się na tem i umiał.

I wkrótce zawiązała się zupełnie swobodna obustronna rozmowa, podczas której Orski coraz silniej się przekonywał, że pomimo wszystko jest to bardzo miły, gładki i sympatyczny chłopak.

Zbliżyli się nader szybko i umówili się na wtet zjeść dziś razem w restauracji biań, przy czem każdy z nich przyrzekł sobie w duchu postawić wino i zaproponować brudersaft.

— A możebyśmy wieczorem poszli do „Tivoli” — proponował Łabędzki — mam pas separtout na dwie osoby, właściwie na ogół numery nudne, ale dwie szansony niczego no i akrobata, niech go nie znam! Powiadam wam, zwłaszcza jeden skok.

I Łabędzki poczęł objaśniać na czem cała trudność tego skoku polega, ilustrując wykład rozstawianiem krzesel.

Orski, jako profan w tym względzie, nie wiele mógł zrozumieć, zwłaszcza, że jego uwaga poczęła rozpraszać jakiś daleki zgiełk na ulicy.

Łabędzki również coś zauważył, przerwał wykład, i patrząc pytająco na Orskiego, rzekł: — A to co... jakgdyby śpiew?... Zbliżyli się obaj do okna.

Na rogach stały gromadki skupionych gapiów i patrzyli ciekawie w szeroką przestrzeń, która się kończyła rozległym placem.

Stamtąd szedł ów stłumiony głos. Na placu wiał się tłum, wyglądający zdaleka, jak jednolite czarne morwie, rozciągające w węża, który zdawał się wic na miejscu. Raptem wycozgał się drugi, mniejszy; po chwili od strony uniwersytetu trzeci, największy. Pochłonię tamte, i rozlała się szeroko rozkołysana masa. Głos naraz spotęniał do tego stopnia, że można było już rozróżnić melodie. Bojową nutą marsyjański grzmiała studencka buntownicza piosenka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ILUSTROWANA KRONIKA Z POLSKI

RZĄD I SAMORZĄD W DNIU NOWEGO ROKU



KORPUS DYPLMATYCZNY



składa życzenia noworoczne Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu.

NASI NARCIARZE NA SKOCZNI



Na skoczni w Zakopanem. Wadliwa pozycja nóg u skaczącego.

Wyjechała do Pontresiny polska ekspedycja narciarska w składzie: Krzeptowski Andrzej, I. Gąsienica-Szecha i Zytkowicz. Narciarze nasi będą mieli bardzo trudne zadanie, gdyż kon kurs zgrupowani na starcie szeregu najlepszych narciarzy kontynentu. Między innymi wezmą tam udział najlepsi skoczkowie Szwajcarii, oraz słynny narciarz norweski, Dagfin Carlsen, który w roku ubiegłym ustanowił rekord skoczni w Pontresinie wynikiem 67 metrów.

Na ilustracjach naszych oglą-

damy narciarzy naszych na skoczni w Zakopanem, które to zawody były przygotowane do zagranicznej eskapady.

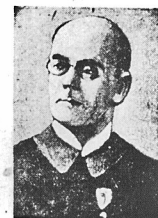


Pierwsze skoki na Krokwi.

Ostatni z ostatnich



S. p. Wojciech Blechowski, b. członek Rządu Narodowego w roku 1863, odznaczony orderem „Odrodzenia Polski” przez rząd wyzwolonej już Polski.



Nowy minister Wyzn. Rel. i Oświecenia Publicznego, Dr. Gustaw Dobrucki.

Odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem wice-premiera prof. Bartla posiedzenie Rady ministrów, na którym załatwiono między innemi:

wniosek ministra komunikacji w sprawie przyznania dodatku do uposażeń dla pracowników kolejowych za służbę nocną;

projekt rozporządzenia Rady ministrów w sprawie wcielenia Głównego urzędu likwidacyjnego do ministerjum skarbu.

Ponadto R. M. uchwała projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie umarzania za ległości podatków bezpośrednich, opłat stempelowych, oraz podatku spadkowego i od darowizn.

PARALIZ POSTĘPOWY W TORUŃSKIEJ TRAFIL GŁOWY

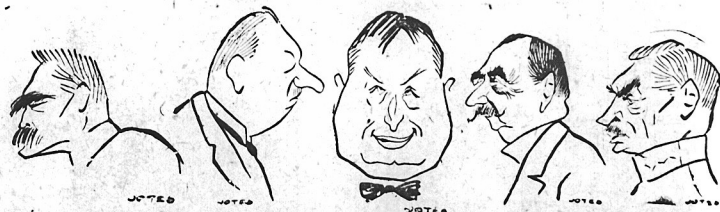
TORUŃ. — Na posiedzeniu rady miejskiej zapadła uchwała nieprzyłączenia się do urzędzenia na czcze zwyciężyć w zawodach hipicznych w Ameryce, mjr. Toczka wspólnej akademii ze sferami wojskowem. Wobec takiego niewygodnego objawu kółtownia, sfery wojskowe urządziły akademię w kasynie garnizonowej przy udziale korpusu oficerskiego oraz zaproszonych gości cywilnych.

Marynarka wojenna o-trzymała okręt szkolny

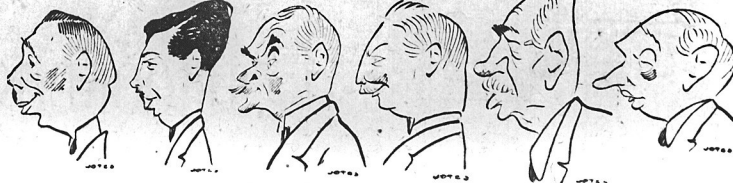
WARSZAWA. — Do portu w Gdyni przyjeżdżał zakupiony ostatnio przez rząd polski w Anglii okręt szkolny naszej marynarki wojennej, żaglowiec „Iskra”. Jest to szkuner zgrup 300 tonowy. Nareszcie więc marynarka wojenna otrzymała statek szkolny, bez którego ćwiczenie uczniów szkoły morskiej było bardzo utrudnione i niekompletne.



w wykonaniu polskich artystów filmowych.



Prezes ministrów i minister spraw wojskowych, Marszałek Piłsudski, wice-premier i min. oświaty, p. Bartel, min. pracy i opieki Społecznej, p. Jurkiewicz, min. sprawiedliwości, p. Meysztowicz, min. spraw wewnętrznych, gen. Składkowski.



Min. reform rolnych, p. Stanisław, min. przemysłu i handlu, p. Kwiatkowski, min. rolnictwa, p. Niezabykowski, min. kolei, p. Romczki, min. robót publicznych, p. Morawski, min. spraw zagranicznych, p. Zaleski.

